

GAZETA GRODZIENSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

Krwawa łaźnia w Niemczech 20 trupów -- 150 ciężko rannych

Już to co się działo w ciągu ostatnich paru tygodni w Niemczech przerażało niezbyt obecnie skłonno do przerażenia się Europe. Dniesienia o krwawych walkach bratobójczych stanowiły codzienną rubrykę we wszystkich dziennikach. Podsumowywanie liczby zabitych i rannych było pracą przekraczającą codzienne możliwości dziennikarskie. To wszystko jednak było dopiero przykrywką do tego, co nastąpiło w ubiegłą niedzielę, kiedy Niemcy stali się terenem prawdziwej wojny domowej. Tak też te krwawe wypadki nazywa oficjalny komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych. Poniej streszczamy przebieg tych bratobójczych walk.

Masakra w Altonie

Oto w Altonie, w pobliżu Hamburga, dokad zwolano bojówki hitlerowskie w sile

kilku tysięcy ludzi w pełnym umundurowaniu, z orkiestrą i sztandarami, w czasie gdy czoło pochodu znalazło się przy zbiegu dwu ulic, w oknach, na dachach i na balkonach ukazały się członkowie republikańskiego związku antyfaszystowskiego. Byli oni uzbrojeni w rewolwery i krótkie kawateryjskie karabniki.

Sily republikańskie wynosiły około 200 osób. Republikańskie poczęły zasypywać hitlerowców gradem kul. Pierwszy padł trupem przywódca hitlerowców, Koch, i jego sekretarz Winklerowa. Za nimi, pod mor derczymi kulami, padali w szeregu inni hitlerowcy.

Rozpoczęła się paniczna ucieczka. Republikańskie przaly z góry morderczym ogniem uciekających „szturmowców”.

Ranni padali gęsto na jezdnie i chodniki.

Policja szturmuje

Po kilku minutach na miejsce ma sakra na ciężarowych samochodach przybyły oddziały policji, które rozpoczęły ostrzeliwanie okien, balkonów i dachów. Policja musiała szturmem zdobywać po kolei domy, w których ukryli się republikańskie. Z mieszkań wyciągano antyfaszystów i pakowano ich do samochodów. Kilku republikańskich postrelonych w pościgu po dachach, spadło na jezdnie.

Barykady

Po chwilowym uspokojeniu przy szło do ponownej walki na pograniczu wolnego miasta Hamburga.

Na ulicach utworzyły się barykady z przewróconych tramwajów i samochodów ciężarowych. Ostra strzelanina trwała do północy. Po silyk policyjne nadstane z Altony i Hamburga, okazały się niewy-

starozające, wobec czego sprowadzono wojsko, samochody pancerne i karabiny maszynowe.

Dopiero po dłuższej walce z wojskiem zarówno hitlerowcy, jak i republikańskie wycofali się w popłochu. Lokalne utarczki i strzelanina nie ustawały aż do rana. Oddziały wojska przerzucano na samochodach z miejsca na miejsce.

Ponure liczby

W Altonie przewieziono do ko sznicy

12 trupów.

Nad ranem zmarło w szpitalach pięć osób z pośród

100 ciężko rannych.

Kilkaset osób leży rannych umieszczono we wszystkich możliwych szpitalach, które jednak wkrótce były tak przepełnione, że wojsko musiało zakładać polowe lazarety.

Zarówno w Hamburgu jak i w Altonie nastrój jest tak podniecony, że

większość sklepów jest zamknięta.

Luźność boi się wychodzić na ulice, po których kraza gęste patrole wojskowe, tylko przed szpitalami gromadza się tłumy publiczności, dowiadując się o stan zdrowia swych bliskich.

Krwawe bitwy

Jednocześnie w całym szeregu innych miejscowości w Niemczech toczyły się w niedziele

krwawe walki.

Najmniej emocji przeżył Berlin, gdzie tylko na ulicy Palisad obrzucano policję z okien doniczkami, poczem policja salwami ostrzeliwała okoliczne domy.

Natomiast w Fürstenwalde pod Berlinem i w Greiřswald w Holztynie toczyły się

formalne bitwy

poniedzy hitlerowcami i republikańskimi. Hitlerowcy wywlekali mężczyzn z domów i kłóli ich nożami. W tych dwóch miejscowościach

zabito 5 osób, a 50 zostało rannych.

Zagluszony Hitler

Adolf Hitler, podczas gdy jego szturmowcy stacjali bitwy w całym kraju, zamierzał wygłosić wielką mowę do tłumów w Królewcu. Sprzeciwił się jednak temu komendant policji. Dokoła trybuny, na której stał Hitler

ustawilo się osiem samochodów policyjnych

i lekko Hitler zaczynał przemawiać, policjanci puszczali w ruch motory samochodowe, czyniąc przeraźliwy hałas. W ten sposób uniemożliwiono wygłoszenie mowy. Hitler obrzuty na policję wy słał trzy depesze ze skargami do prezydenta Hindenburga, do kanclerza von Papena i do ministra Reichsweltry, Schleichera.

Of ary

W Kamienicy w Saksonii 2-osobny zabite, 15 rannych. W Aurich we Fryzji 5 osób rannych. W Luckenwalde do szpitala odwieziono 10 osób. W Kottbusz walczone na barykadach -- 15 osób rannych. W Dortmundzie zabity wachmistrz żandarmerji, 12 osób rannych. W Norymberdze, gdzie socjaliści połączyli się z republikańskimi „żelaznym frontem” przeciwko hitlerowcom, -- 8 osób rannych.

Ogółem według przybliżonych obliczeń w ciągu niedziel

zabitych zostało 20 osób, a około 150 osób jest ciężko rannych.

Liczba lekko rannych siega 500 osób.

BERLIN, 18.7. Zaburzenia w Altonie wywarły olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich jak i w rządzie Rzeszy. Pruski minister Spraw Wewnętrznych Severing odbedzie konferencję z przedstawicielami policji oraz przywódcami większych miast w celu naradzenia się nad środkami jakie zastosować należy, aby położyć kres walce bratobójczej.

Zakaz demonstracji

BERLIN, 18.7. Dziś w południe zgodnie z zapowiedzią ogłoszony został zakaz urządzania demonstracji na terenie całej Rzeszy.

Włochy na dynamicie

GORYCJA, 18.7. Policja włoska aresztowała bandę dostawców materiałów wybuchowych dla terrorystów antyfaszystowskich we Włoszech.

W szopacli, należących do jednego z nich, niejakiego Lebana, znalaziono 1,070 kg. materiałów wybuchowych rozmaitego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych, zabranych na pobojowiskach.

Leban dostarczył materiałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu terroryście Bonone.

Zamach Komunistów na finlandzkiego ministra wojny

HELSINGFORS, 18.7. Około godz. 7-cj wieczorem przed willę finlandzkiego ministra wojny, gen. Lahdensuo zajechały dwa samochody, z których wysiadło czterech mężczyzn. Steroryzowawszy portiera wkroczyli oni do ogrodu. Wysła im na spotkanie żona ministra. Napastnicy odepchneli ją, poczem wbiegli do mieszkania z okrzykiem „reće do góry”.

Minister w tym czasie rozmawiał z dwoma przedstawicielami partji chłopskiej, do której sam na leży. Na widok napastników minister i jego towarzysze dobyli rewolwerów. Padły strzały, poczem jeden z napastników upadł ranny, a pozostali zbiegli. Aresztowany napastnik nie chce wyjawić ani nazwiska, ani powiedzieć kim byli jego towarzysze. Władze przypuszczają, że zamach zorganizowali komuniści.

Dla zniemczenia Mazurów kolonizacja dzieci z Saksonji

KRÓLEWIEC, 18.7. Na Mazowsze Pruskie przybyło z Saksonji 300 chłopców w wieku od 13 do 15 lat.

Chłopcy ci zostali rozdzieleni na gospodarstwach mazurskich, gdzie będą pomagać w pracy na roli.

Celem przyjazdu ich jest stworzenie wspólnych więzów między Rzeszą a Mazurami, a przede wszystkim przyzwyczajania Mazurów do mówienia językiem niemieckim.

Proces prasowy.

42 miliony dolarów

NOWY JORK, 18.7. — Prasa wiele miejsca poświęca procesowi, który wytoczył dziennikowi „Kasnas City Star”, znany milioner Henry Doherty, stojący na czele licznych przedsiębiorstw, użyteczności publicznej.

Jest to skarga o oszczerstwo, przyczem Doherty żąda 26 mil.

odszkodowania za istotne szkody materialne i 16 milj. grzywiny.

Wymieniony dziennik przez kilka miesięcy ogłaszał artykuły redakcyjne, w których w ostrym sposób napadał na Doherty'ego i organizacje użyteczności przez niego kontrolowane.

ILUSTROWANE WIEŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA



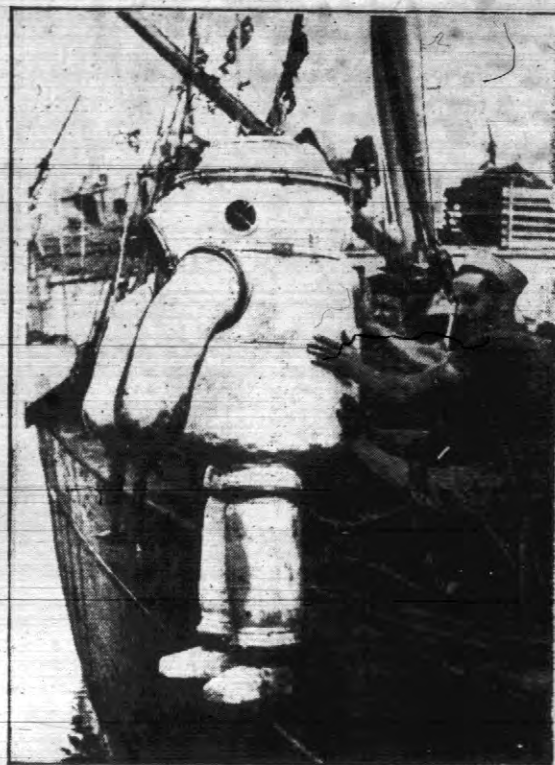
Uliczny handel obrazami w Nowym Jorku.



Przyszłość należy do małych o składanych skrzydłach awionetek (fotografia), których nie wysoka cena i łatwość przechowania — w zwykłej szpuli umożliwia duże rozpowszechnienie.



Wojna dba o rozwój swej floty powietrznej. Na fotografii w dzień ćwiczenia renoutów w puszczeniu modeli aparatów bezsilnikowych.



Wurek w swoim podwodnym panczerze.

Z tułaczki Polaka za chlebem po Afryce Czarno-białe małżeństwa i inne „cuda”

III.
Pewnego dnia przechodząc w Algierze przez Place du Gouvernement pomiędzy burzami zauważyliśmy wyniosłą postać murzyna, ku naszemu niezmiernemu zdziwieniu, w mundurze wojskowym, w randze kapitana.

Przytulona do niego Francuzka — biała — stanowiła tak szalony kontrast, że mimowoli przykrywała do siebie oczy każdego.

Obok nich, w kasku kolonialnym, dbeptał może pięcioletni rozbawiony chłopczyk — mulat.

Na tle białego meczetu do którego się zbliżyli, tworzyli pełną uroku grupkę — pomieszczenia ras na progu starej arabskiej kultury.

Dowiedzieliśmy się przytem od Araba, który dziwnym zbiegiem okoliczności władał językiem rosyjskim, że... jest to bardzo kochające się małżeństwo.

W ostatnich czasach, coraz częściej zdarzają się wypadki, że murzyn żenia się z białymi, najczęściej jednak dzieje się to ze względów czysto materialnych.

Zapytany przez nas wspomniany Arab, skąd zna język rosyjski, wyjaśnił, że przed kilkunastu laty przebywał w Rosji w celach handlowych.

— Już od pół godziny obserwuję was — mówił — gdyż mówicie tak po rosyjsku, że trudno was zrozumieć, a zdaje mi się że gdzieś ten język słyszałem.

— Pewnie pan był w Polsce — mówię.

— Nie, w żadnej Polsce — nie byłem, tylko zdaje się, że ja tam mówę słyszałem w Warszawie. Spojrzeliśmy zdumieni. Ze-

tknęliśmy się zatem z człowiekiem, który nie wiedział nic o Polsce.

Po przedstawieniu mu obecnego stanu rzeczy, zauważyliśmy z zadowoleniem, że był wzruszony, przedraszając co chwila, ścisnął nam ręce, po arabsku całując potem swoją dłoń.

Na zakończenie zaprosił nas do siebie na wino i smaczny „kous-kous”, opowiadając przytem o gościnności polskiej, oraz wrażeniach odniesionych z naszego kraju.

Polaków w Algierze, jest bardzo mało, bo zaledwie około 50. Najzamożniejszym podobno jest inż. B., posiadający własne przedsiębiorstwo budowlane. Poza tem w miejscowości Bu-farik znajduje się duża ferma,

eksploatowana wytrwale także przez polskiego inżyniera.

Można często spotkać Polaków w zawodach takich jak: krawiectwo, stolarstwo i t. p.

Wymy spotkami przez nas, to przeważnie zawodowcy włościan, przedostający się, tylko w znanych sposobami z kraju do kraju, z portu do portu, żądając wrażeń, częstokroć bez dokumentów i pieniędzy, których przyszłość pokrywa gruba warstwa tajemnicy.

Ważno mówi się zagranicą o budowie kolei przez Algier, gdyż projekt tej budowy został już ostatecznie w lutym b. r. uchwalony przez parlament francuski i czeka na realizowanie.

Jak donoszą swojego czasu pisma francuskie, będzie to największe dzieło XX wieku, gdyż prowadzenie kolei na długości kilku tysięcy klm. przez lotne piaszki pustyni połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami technicznymi, i wymaga b. dużego nakładu pracy — no i pieniędzy.

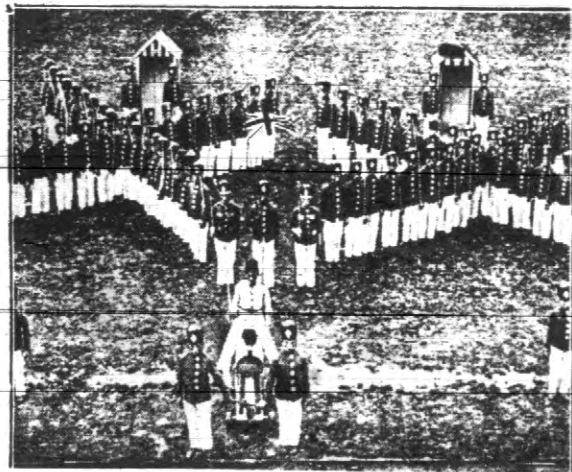
Tysiące fachowców znajdzie przytem pole do pracy.

Setki karawan z materiałami budowlanymi, partie pomiarowe, wiercenia studni i t. p. dadzą na początek możność zatrudnienia dziesiątek tysięcy bezrobotnych.

Nie też dziwnego, że ze względu na ogrom robót bardzo dużo mówi się o tem w Algierze i konsulaty odpowiednich państw już naprzód czynią przygotowania, aby jaknajwięcej swych fachowców zatrudnić w tem wielkiem przedsięwzięciu. Od czasu do czasu ukazują się nawet w prasie polskiej na terenie Francji artykuły traktujące o ewentualnem zatrudnieniu Polaków.

Niektóre dzienniki francuskie podawały, jakoby rząd francuski miał zamiar zwrócić się do innych państw, w celu ewentualnej pomocy, czy to natury nie nieżytnej, czy też pomocy ręk ludzkich. Wpłynęłyby to oczywiście na opóźnienie rozpoczęcia robót, z drugiej jednak strony zmniejszyłoby samowolę wyzysku pracowników jakiego należałoby się spodziewać w związku z obecnym bezrobociem.

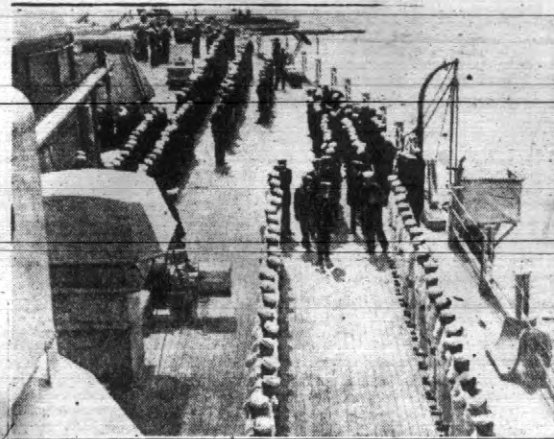
Bardzo dużo znalazłoby się naiwnych, którzy nie znając panujących w Afryce stosunków, zawieraliby krzywdzące ich kontrakty.



Podczas rewii wojskowej na stadionie w Woolwich w Anglii został zorganizowany pokaz poruszających się sztywno żołnierzy ubranych na wzór malowanych żołnierzy ewnowych.



Krzepiaczy bez troski sen o cudnej i tytu innych rozkoszach dziecięcogowięcia.



Dowódca amerykańskich sił morskich admirał R. H. Leigh (z czwymi przelad załog) korałowika „California”.

HUMOREK

Ona: — Wiesz, lózczecko naszego Stasia jest dla niego za krótkie. Trzeba mu kupić nowe.
On: — A czy nie taniej wypadnie kupić go podrostu ostrzeżce?
Dyrektor wiezien: — Co? pan znownu tu? Czy pan się nie wstydzi?
Nowy wiezien: — Czego, panie dyrektorze? Przecież i

pan tu siedzi. Co jest dobre dla pana, wystarezy i dla mnie.
Do gabinetu dyrektora banku wpada zdyszana jego służąca: — Panie dyrektorze, niech panie przydzie do domu, Panie się powiesila.
— O Boże, czy ja chociaż ob cietas?
— Nie, przecież była jeszcze żywa.

HUMOREK

Dozorca wiezien: — Numer 44, proszę wsiść — pańska żona przyszła.
Wiezien: — Która?
— Jaktó kora?
— No, bó ja siedze za bigami.
Bardzo dużo znalazłoby się naiwnych, którzy nie znając panujących w Afryce stosunków, zawieraloby krzywdzące ich kontrakty.
U państwa Pasokkiewiczów bawia po raz pierwszy ciocia Ludwisia, która poddaie gruntow

O potężny mur serc polskich rozbije się zachłanność niemiecka

Niedzielną manifestacja na Placu Batorego

Wrocie zakusy niemieckie na całość ziem polskich wywołały żywiołowy protest, w całym narodzie polski. Wszędzie samorzutnie zbierają się tłumy patriotycznych obywateli, by władzom naszym w pierwszym rzędzie, a następnie światu całemu obwieścić zdecydowaną wolę, swoją, że „nie damy ziemi, skąd nasz ród!”

Wielka manifestacja przeciwko zbrodniczej zachłanności niemieckiej odbyła się w niedzielę w Grodnie na Placu Batorego, zorganizowana przez miejscowy Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Na wiecu zgromadziło się około 6 tys. osób.

Po przemówieniach, wygłoszonych przez p. prof. Budzianowskiego, p. Downarowicza i p. Ciesielskiego przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wielkim wiecu manifestacyjnym mieszkańcy m. Grodna i powiatu wyrażają protest przeciwko zakusom niemieckim na ziemie polskie, stwierdzając jednocześnie, że naród polski nie pozwoli na odebranie ani jednej pędzi ziemi polskiej a wszelkie usiłowania odeprze ogniem i krwią aż do ostatecznego zwycięstwa i upokorzenia, jak pod Grunwaldem, wroga swego.

Naród polski nie zapomni nigdy, że pod jarzmem niemieckim żyje jeszcze zgórą milion polaków.

Uświadamię sobie niebezpieczeństwo niemieckie, naród

polski czujny będzie zawsze i przygotowany do odparcia wszelkich ataków niemieckich.

Wara Niemcom od ziemi polskiej!”

Okrzykami na cześć Rzeczy

spolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, manifestacje zakończono.

Orkiestra strzelecka odegrała Hymn Narodowy i Rotę. Nastrój był podniosły.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

Bezrobotni zapewnioną mają pracę na 4 dni w tygodniu

W dniu wczorajszym odbyła się w Starostwie przy udziale przedstawiciela województwa p. Kamińskiego konferencja, w której wziął udział w zastępstwie p. prezydenta O'Brien de Lacy wiceprezydent p. Suchowlański.

Na konferencji rozpatrzono wszechstronnie możliwości zatrudnienia bezrobotnych, przyczem ze względu na przydział przez Urząd Wojewódzki [mąki] postanowiono zatrudnić bezrobotnych w ciągu 4 dni w tygodniu, z tem jednak, że za 3 dni pracy bezrobotni otrzymywać będą dawniej-

szą stawkę 2 gr. dziennie a za czwarty dzień otrzymywać będą w naturze 8 kilo mąki, co stanowi równowartość 2.50 gr.

Delegaci bezrobotnych, na konferencji z p. wiceprezydentem Suchowlańskim, po przyjęciu do wiadomości warunków pracy zażądali wypłacenia im za 4 dni „strajku”.

Wobec tego jednak, że Magistrat nie jest kompetentnym do wypłacania za dni nie przepracowane, ma się zwrócić w tej sprawie do władz miarodajnych.

Kula rewolwerowa przerwała pasmo życia młodej kobiety

Wczoraj popełniła samobójstwo znana obywatelka Grodna p. Anna Arkinowa, lat 24, Bazylińska 24. W przystępie wielkiego żłheczenia do życia od-

dała samobójczy strzał z rewolweru. Kula przeszła jej serce. Przybyły natychmiast lekarz stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa nieporozumienia małżeńskie.

Rozprawy nożowe zdeprawowanych młodzieńców

Gołąb Piotr, zam. przy szosie jeziorzkiej, zameldował w I Komisariacie P.P., że został przebity nożem przez Łakuzego Gustawa, zam. przy ul. Bernardyńskiej № 6. Gołębia odwieziono do szpitala miejskiego.

W czasie sprzeczki został ugodzony nożem w plecy Waleczczyk Sergiusz ze wsi Kruszyniany, przez Makala Antoniego, m-ca tejeze wsi. Rana ta należy do kategorii ciężkich uszkodzeń ciała.

Łogowski Dymitr ze wsi Zawadzicze, gm. Żydomla, zameldował policji, że został pobity przez Taranko Szymona, m-ca tejeze wsi.

Kradzież dolarówek

Pindelski Bogusław, zam. przy ul. Akademickiej 10, zameldował policji o kradzieży z jego mieszkania 4 dolarówek wartości 20 dolarów. Numerów skradzionych dolarówek nie pamięta. Sprawa kradzieży nieznaną.

Podrzucenie noworodka

Orłowska Eugenia zameldowała policji o znalezieniu przez nią w korytarzu domu przy ul. Witoldowej № 19 — dziecka płci męskiej w wieku ok. 1 miesiąca. Matka nieznaną. Dochodzenie w toku.

Nurty rzek

pochłaniają coraz nowe ofiary

W dniu 16 b. m. w rzece Skid lance obok m-ka Skidla w czasie kąpienia się utonął m-c m. Jeziory, Szmuel Patek, l. 17, z zawodu piekarz. Zwłoki denata po 3 godzinach wydobyto i oddano rodzinie, po dokonaniu oględzin policyjno-lekarskich.

Piorun ogłuszył 12-letniego chłopca

Podczas niedzielnej burzy piorun uderzył w mieszkanie Franciszka Jabłońskiego, przy ul. Sołwińskiego № 3, wyrwijając z pieca 14 kafli. Śpiący w tym czasie

w domu 12-letni chłopiec został ogłuszony i na 2 godziny stracił mowę.

TEATR MIEJSKI im. Elizy Orzeszkowej

W wtorek dn. 19 b. m. „Nie przyjaciółka” Nicodemiego, sztuką ta została jednogłośnie uznana przez publiczność za sztukę prawdziwego życia.

W środę dn. 10 b. m. „Pradziwa Miłość” Roberta Bracco świetna komedia z której premjowa publiczność była wielce zadowolona i przyjmowała ją częstymi owacjami. W rolach udział biorą pp. Ustarbowska, Smoczyński, Müllerowa, Dzwonkowski i inni. W nowej dekoracji J. Hawrylikowicza.

ZE SPORTU

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się cztery mecze piłki nożnej o mistrzostwo kl. A., w których drużyny grodzieńskie osiągnęły następujące wyniki:

W sobotę Cresovia zremisowała z suwalską Makabią, wynik 1:1.

W niedzielę W.K.S. 76 p.p. w zwycięskim pochodzie do tytułu mistrza lekko rozprawił się z Z. K.S em 6:0.

Makabi i Kraft bawili w Białymstoku.

W sobotę Makabi grodzieńska pokonała Makabi białostocką w stos 3:1.

W niedzielę Jagiellonia pokonała Kraft 6:3.

PLACE BUDOWLANE

za grtówkę i na raty długoterminowe wolne od wszelkich długów w zdrowej miejscowości, zastępującej letnisko — na lekkim wzniesieniu, przy Myśliwskiej górze i szosie Jeziorskiej koło stacji Grodno sprzedaje majątek „OSTRÓWEK”

Wiadomość: majątek „Ostrówek” telef. 50 oraz w Związku Ziemian ul. Orzeszkowej 20 od g. 9 do 4 pp. telef. 315

Prace nad przyłączeniem do wodociągu w toku.

5-5 530

RYTOWANIE HERBÓW W SYGNETACH BRAWER H. SOŁOWIEJCZYK GRODNO. HODOWER

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt, w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz, Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.